

"List do Filipian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Nasza tożsamość, наша ojczyzna, nasz cel: upodabnianie się do naszego Pana i Zbawiciela (Flp 3,17- 4,1)

NT: 1 Kor 15,20-28.42-53; Ga 5,11; Ef 1,19-23; Flp 1,27; Kol 3,1-5

KKK: Kościół a państwo, władze cywilne i sumienie, 2234-2246

Lekcjonarz: druga niedziela Wielkiego Postu (rok C), piątek trzydziestego pierwszego tygodnia zwykłego (rok II), św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika; 3,20-21: msza za zmarłych

[3,17] Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas.

Pawłowe wezwanie: bądźcie (...) moimi naśladowcami może brzmieć dla nas dziwnie. Z oporami prezentujemy samych siebie jako wzory moralne lub religijne.

Jednak w starożytnym świecie grecko-rzymskim powszechną i akceptowaną praktyką było to, by nauczyciele przedstawiali się swym uczniom jako model postępowania.

W ludzkiej naturze leży poszukiwanie wzorów do naśladowania, zaś nauczyciele zdają sobie sprawę, że są takimi wzorami na mocy samej odgrywanej przez nich roli, z dobrymi i złymi tego konsekwencjami.

Ponadto również w naszej kulturze uznajemy ten fakt na wiele sposobów: weźmy pod uwagę choćby osoby wychodzące z alkoholizmu, które dzielą się swą historią z innymi uzależnionymi w imię dodawania im otuchy, albo ludzi wysportowanych, którzy opowiadają o tym, jak dzięki ćwiczeniom zyskali nową energię, by zachęcić swych ociężałych przyjaciół do pójścia wraz z nimi na siłownię.

Apostoł uważnie dobiera słowa, zachęcając do brania przykładu z siebie: Bądźcie bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami, co dosłownie należałoby przetłumaczyć jako: „bądźcie moimi współnaśladowcami”.

Ponieważ słowo to nie pojawia się nigdzie indziej ani w Nowym Testamencie, ani w ogóle w greckiej literaturze, wydaje się, że Paweł sam je utworzył, dla podkreślenia, że chodzi o przedsięwzięcie wspólnotowe: Filipianie mają współdziałać ze sobą jako Kościół, naśladowując Pawłowy sposób życia.

W rzeczy samej, apostoł zaraz rozwija tę ideę: **wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas.**

Wierni mają brać przykład **z siebie nawzajem**, naśladować Pawłowy sposób podążania za wzorem samego Chrystusa.

Użyta tu liczba mnoga, „nas”, służy podkreśleniu faktu, że apostoł nie jest jedynym wzorem. Za takie modele mają być również uznawani Tymoteusz, współnadawcę listu, oraz Epafrodyt, będący wysłannikiem Filipian (Flp 2,19-30).

[3,18] Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem.

Przypomniawszy chrześcijanom z Filipii o tym, kogo mają traktować jak wzór, teraz Paweł wskazuje im, kogo **nie** powinni naśladować – mianowicie tych, którzy postępują jak wrogowie krzyża Chrystusowego.

Zdaniem niektórych badaczy jest to kolejna wzmianka o wspomnianych już wcześniej judaizujących („psach”, o których mowa w Flp 3,2).

Jednak kolejne słowa apostoła sugerują co innego.

Stwierdzenie, że nieprzyjaciół tych jest wielu i że Paweł często o nich mówił Filipianom, zaś teraz wspomina o nich z płaczem, wskazuje, iż

- (1) Nie chodzi o osoby należące do Kościoła w Filipii, bowiem w takim przypadku tutejsi wierni nie musieliby dowiadywać się o nich od Pawła (zwłaszcza jeśli osób tych jest „wiele”), oraz
- (2) Chodzi jednak o jakichś chrześcijan, gdyż trudno przypuszczać, że apostoł rozpaczałby z powodu zachowania typowego dla pogan.

Ze słów, że są oni „wrogami krzyża Chrystusowego” wynika, iż ludzie ci **wiedzą**, jaki jest sens ukrzyżowania Chrystusa oraz jakie konsekwencje z tego wypływają dla uczniów.

Tak więc Paweł wydaje się odnosić do osób niedbałych i powierzchownych, uważających siebie same za chrześcijan, ale niepostępujących zgodnie z ofiarnym sposobem życia, którego przykład dają Paweł, Tymoteusz oraz ich „wspólnaśladowcy”, wspomniani w wersecie 17.

Ponieważ Filipii położone było w ważnym punkcie komunikacyjnym – znajdującym się przy kluczowej drodze biegnącej z Rzymu do Azji Mniejszej oraz mającym dostęp do pobliskiego portu – tutejsi wierni z pewnością mieli okazję spotkać takich podróżnych, którzy formalnie byli chrześcijanami, ale których sposób postępowania stanowił wręcz przeciwieństwo zachowania prawdziwie chrześcijańskiego.

[3,19] Ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne.

Ich losem – zagłada, kresem ludzkiego życia jest bowiem albo zbawienie, albo zatracenie (zob. Flp 1,28; 1 Kor 1,18).

Innymi słowy, chodzi tutaj o osoby nawrócone z pogaństwa, które w rzeczywistości nigdy nie przyswoiły sobie przesłania płynącego z krzyża. Ludzie ci są odstępcami, którzy powrócili do pogańskiego sposobu życia, by haniebnie zaspokajać swe żądze.

A zatem można o nich powiedzieć: ich bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydzić.

Przypominają się tutaj korynccy libertyni, których motto Paweł cytuje w 1 Kor 6,13: „Pokarm dla żołądka, a żołądek dla pokarmu”.

Stwierdzając, że dążenia tych osób są przyziemne, apostoł ponownie wykorzystuje czasownik **phroneo**, użyty wcześniej dla opisanego sposobu myślenia, który powinien być właściwy chrześcijańskiej wspólnoty (Flp 2,2.5), a który ma być wzorowany na samoogalającej postawie Chrystusa, przedstawionej w hymnie.

„Wrogowie krzyża Chrystusowego” kierują się światopoglądem stanowiącym dokładne przeciwieństwo zamysłu Chrystusa.

W kolejnych dwóch wersach Paweł pokaże, w jaki sposób w życiu chrześcijańskim znajdzie odzwierciedlenie nie tylko samoogalanie Chrystusa, ale również to, czego dotyczy druga część hymnu chrystologicznego, mianowicie Jego wywyższenie przez Boga.

Tło biblijne: Ciało zmartwychwstałe

Choć chcielibyśmy dowiedzieć się jeszcze więcej na temat natury zmartwychwstałego ciała, Paweł wypowiada się dość jasno na temat kilku rzeczy.

Po pierwsze, zmartwychwstanie nie jest wskrzeszeniem, czyli zwykłym powrotem do biologicznej egzystencji, tak jak było to w przypadku Łazarza. Jest ono natomiast przemianą.

Po drugie, nasze ciała zostaną uwielbione dzięki uczestnictwu w boskim życiu, właściwym zmartwychwstałemu Jezusowi. Apostoł obszerniej omawia tę kwestię w 1 Kor 15.

W liście tym Paweł, by pobudzić wyobraźnię adresatów – wywodzących się przede wszystkim ze środowiska pogańskiego – najpierw każe im zastanowić się nad pozorną śmiercią zasianego w ziemi ziarna oraz wyrośnięciem z niego czegoś wyglądającego zupełnie inaczej (1 Kor 15,36-38).

Następnie prosi, by rozważyli różnorodność ciał w świecie naturalnym (owłosione, pokryte łuskami lub piórami, blade, jaśniejące), i rysuje analogię z ludzkim ciałem, które „zasiewa się zniszczalne”, a „powstaje (...) niezniszczalne”: „zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15,42-44).

Chcielibyśmy poznać więcej szczegółów, ale musi nam wystarczyć wiedza, że Paweł nie pozwala nam postrzegać zmartwychwstania jako powrotu do starego „odgrzanego” ciała, ucząc nas zamiast tego, że powinniśmy je pojmować jako dogłębną przemianę – tak jak świadczą o tym ewangeliczne opisy cielesnej obecności zmartwychwstałego Jezusa, ukazującego się swym uczniom (zob. Łk 24,16.36-43; J 20,14).

[3,20] Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa.

Apostoł dobiera tutaj słowa we wspaniały sposób, doprowadzając do punktu kulminacyjnego tok rozumowania mający swój początek w Flp 1,27-30.

Cała ta argumentacja zyskuje sens, jeśli uwzględni się zarówno rzymską kulturę, w której żyli Filipianie, jak i tekst hymnu o Chrystusie z rozdziału drugiego.

Paweł przeciwstawia sobie postawę właściwą krnąbrnym chrześcijanom, skoncentrowanych na sprawach doczesnych, oraz autentycznie chrześcijańską mentalność wybiegającą ku niebu.

Rzadko używane słowo **politeuomai** z Flp 1,27, który został tam przełożony jako „sprawować się”, a który wyraża ideę bycia dobrym obywatelem. Teraz, dwa rozdziały dalej, apostoł zbiera zasiane wówczas żniwo.

Mieszkańcy Filippi byli doskonale świadomi faktu, że niektórzy z nich byli rzymskimi obywatelami, chronionymi przez cesarskie prawa, podczas gdy inni, jako zwykli Grecy, nie cieszyli się bezpieczeństwem związanym z posiadaniem rzymskiego obywatelstwa.

Żyjący w Filippi obywatele cesarstwa uznawali Rzym za źródło swego poczucia tożsamości, przynależności i bezpieczeństwa.

W rzeczy samej, wręcz czcili oni cesarza jako „Pana” i „Zbawcę”. Także w chrześcijańskiej wspólnotcie byli zarówno obywatele rzymscy, jak i osoby nimi niebędące.

A zatem Paweł, mówiąc chrześcijanom, że ich ojczyzną tak naprawdę¹ jest niebo, nie stwierdza, że w rzeczywistości nie są oni mieszkańcami Filipi, ale że ich bezpieczeństwo i tożsamość są zakorzenione w zmartwychwstałym Mesjaszu, którego czczą jako Pana i Zbawcę.

Jeśli w najbardziej absolutnym sensie Panem i Zbawcą jest Jezus, to nie jest nim cesarz.

Tak więc apostołowi nie chodzi o to, jakoby chrześcijanie z Filipi żyli na wygnaniu, ale o to, że – jako członkowie Kościoła – są niejako mieszkańcami **niebiańskiej** kolonii, nie zaś Cesarstwa Rzymskiego; w ostatecznym rozrachunku są winni lojalność Panu Chrystusowi, a nie temu panu, którym jest cesarz².

Oczekują nawiedzenia nie tyle ze strony rzymskiego „zbawcy”, co od będącego Zbawicielem Chrystusa³.

[3,21] który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Momentem, w którym nastąpi powszechne zmartwychwstanie, będzie spodziewane przyjscie mesjasza jako Zbawiciela i Pana wszechświata, gdzie indziej określone przez Pawła mianem **paruzji** (które to greckie słowo oznaczało cesarską wizytę).

Chrystus przekształci nasze ciało

Paweł ponownie nawiązuje tutaj do hymnu o Chrystusie z rozdziału drugiego: w wyróżnionych w tym cytacie słowach wybrzmiewają pojęcia zaczerpnięte właśnie stamtąd⁴.

Wykorzystując pojęcia współbrzące z hymnem, apostoł uwydatnia ideę, że w życiu chrześcijańskim ma się odbijać posłuszeństwo i wywyższenie Jezusa, Pana i Mesjasza.

¹ Używam tu sformułowania „tak naprawdę”, gdyż Paweł wykorzystuje w tym wersecie szczególnie dobitne słowo oznaczające „być” **hyparcho**, którego podstawowe znaczenie to „naprawdę być”. Apostoł korzysta z niego w tym liście jeszcze tylko raz, stwierdzając, że Chrystus „**istniał [hyparcho] w postaci Bożej**” (Flp 2,6).

² Fakt tej lojalności względem Chrystusa nie zwalnia chrześcijan z wypełniania słusznych zobowiązań wobec władz cywilnych. Zob. słynne Pawłowe rozważania na temat tego aspektu życia chrześcijańskiego w Rz 13,1-7).

³ Choć współcześni chrześcijanie często używają określenia „zbawiciel”, jest ono stosunkowo rzadko wykorzystywane przez Pawła w odniesieniu do Jezusa, pojawiając się tylko raz w Liście do Efezjan oraz dziesięciokrotnie w listach pasterskich.

⁴ Słowo „podobne” (**symmorphon**) nawiązuje do terminu „postać” (**morphe**, Flp 2,6-7); słowo „przekształcić” (**metaschematizo**) – do terminu „zewnętrzną postać” (**schema**, Flp 2,7); słowo „poniżone” (**tapeinosis**) – do terminu „uniżyć” (**tapeinoo**, Flp 2,8); zaś „moc” (**energeia**) do terminu „być sprawcą” (**energeo**, Flp 2,13). Ponadto w stwierdzeniu, że zmartwychwstały Pan podporządkowuje sobie „wszystko”, wybrzmiewa zapowiedź, że „każde kolano” się zegnije, a „wszelki język” wyzna, iż Jezus Chrystus jest Panem (Flp 2,10-11).

[4,1] Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię – radości i chwała moja! – tak trwajcie mocno w Panu, umiłowani!

Ten wybuch serdeczności pokazuje, że Paweł, stawiając wymagania, kieruje się pełnym uczucia przywiązaniem.

Określa „braci [i siostry]” mianem „umiłowanych”, mówi im, że za nimi „tęskni” (co stanowi nawiązanie do Flp 1,8), nazywa ich swoją „radością” (tu z kolei wybrzmiewa Flp 1,4) oraz „chwałą”, a na końcu zdania raz jeszcze powtarza słowo „umiłowani”.

Choć zgodnie z tradycyjnym podziałem na rozdziały werset ten zostaje oddzielony od Flp 3,21, w naturalny sposób stanowi zakończenie tego fragmentu.

Wezwanie do „trwania mocno” stanowi powtórzenie zachęty z Flp 1,27, tworząc z nią inkluzję – sygnalizuje to, że wersety Flp 1,27-4,1 stanowią spójną całość i przynależą do rdzenia listu.

Dotyczą one wytrwania w Panu, zaś Paweł, Tymoteusz i Epafrodyt stanowią przykład tego, jak należy naśladować najdoskonalszy wzór, którym jest Jezus Chrystus.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Flp 3,12 – 4,1)

Wierność ojczyźnie: Pawłowa metafora a nasza rzeczywistość.

Jak zauważyliśmy, Paweł odwołuje się do istotnej dla mieszkańców kolonii kwestii rzymskiego obywatelstwa, przypominając chrześcijanom z Filipi, że niezależnie od tego, czy dysponują obywatelstwem Cesarstwa Rzymskiego, czy też nie, mogą cieszyć się z faktu przynależności do innej, wspanialszej ojczyzny: są członkami „cesarstwa Bożego”, którego Pan i Zbawca, Król Jezus, powróci pewnego dnia i zamieszka wśród nich.

Prawda ta odnosi się również do nas. Stanowi ona także przypomnienie, że ci spośród nas, którzy są obywatelami współczesnych krajów demokratycznych, są wezwani do korzystania ze swych politycznych praw w sposób służący urzeczywistnieniu chrześcijańskiej wizji społecznej, opierającej się na dążeniu do powszechnego dobra wspólnego.

Uczestnicząc w głosowaniach i komunikując się z urzędnikami państwowymi, powinniśmy pamiętać, że zgodnie z tym, do czego „Bóg wzywa [nas] w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,14), mamy nie tylko dbać o osobiste interesy, ale też wspierać takich kandydatów i takie programy polityczne, które sprzyjają autentycznej

sprawiedliwości i pokojowi oraz zwracają szczególną uwagę na ludzi ubogich, opuszczonych, cierpiących i nienarodzonych⁵.

Naśladowanie Chrystusa poprzez naśladowanie innych chrześcijan..

Pawłowa gotowość do dawania siebie samego za przykład do naśladowania naprawdę nie jest autopromocją.

Podobnie jak Augustyn w swych „Wyznaniach”, apostoł opowiada o swym doświadczeniu łaski, by pokazać innym wiernym, że Bóg działający w nim i przez niego może działać również w nas i przez nas.

Paweł nie chwali się swoimi osiągnięciami, ale mówi o darach otrzymywanych od Boga. taki jest też cel rozważania żywotów świętych.

Naśladowanie Chrystusa dość często polega na podążaniu za przykładem tych naszych przyjaciół i krewnych, których pełne wierności życie jest dla nas inspirujące.

A zatem słowa apostoła o chlubieniu się w Panu nie są jakimś dziwacznym wyrażeniem, ale stanowią przypomnienie podstawowej chrześcijańskiej prawdy.

Dobry przykład, tak samo jak zły, jest zaraźliwy.

⁵ Wszechstronne omówienie katolickiej nauki społecznej można znaleźć w dokumencie Papieskiej Rady Iustitia et Pax: Kompendium nauki społecznej Kościoła.